



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Błiznem

NUMER 504 • Piąta Niedziela Wielkiego Postu • 26 Marca 2023 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA z Ewangelii według św. Jana (11, 3-7. 17. 20-27. 33b-45)

fragment

Siostry Łazarza posłały do Jezusa wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus usłyszawszy to rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą». A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Mimo jednak że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei!» Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już do czterech dni spoczywającego w grobie. Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wysłała Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga». Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Rzekła Marta do Niego: «Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Rzekł do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?»

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Ez 37, 12-14;
Ps 130 (129), 1b-2. 3-4. 5-7a. 7b-8;
Rz 8, 8-11;
Aklamacja (J 11, 25a. 26);
J 11, 1-45



Ks. Marian Rowicki

Pan Jezus przychodzi do tych, którzy jak Łazarz, są umarli duchowo. Ma moc wyprowadzać nas z naszych grobów: niewiary, grzechu, egoizmu, pogoni za pieniędzmi, poszukiwaniu uznaniem, i innych bożków. Ogłasza nam, że jest zmartwychwstaniem i życiem. Jeśli uwierzemy, rozwiąże nas i pozwoli nam chodzić.

PANIE GDYBYŚ TU BYŁ

Panie gdybyś tu był...
Opanuj się. On tu jest. Nie umrzesz.
Chyba że sądzisz, iż ty - to tylko ciało.

Dzisiejsza Ewangelia mówi nam o śmierci Łazarza i skłania nas abyśmy pomyśleli o naszej śmierci, która przyjdzie czy tego chcemy czy nie. Niezwykła nauka Jezusa płynie z tego czytania. Nie bój się śmierci, patrz na Łazarza. Nie bójcie się mojej śmierci ani swojej. Ja jestem Panem życia i śmierci. Przed tobą - mówi Bóg - tajemnica śmierci, być może zakryta cierpieniem, opuszczeniem i jeszcze nie wiadomo czym. Nie bój się, to tylko brama, czekam na ciebie zaraz po drugiej stronie. Zaufaj mi!

Czy jednak współczesny człowiek może tę naukę zrozumieć? O co najczęściej prosimy w naszych modlitwach? O zdrowie, szczęście i święty spokój. Odganiamy od siebie myśli o wieczności, bo zakłócają nasz spokój. Z zastanowieniem spoglądam na chorych ludzi, którzy mimo, że wierzą w obecność Jezusa w sakramencie chorych, unikają Go. Traktują księdza przychodzącego ze świętymi olejami jak posłańca śmierci

- im później, tym lepiej. A przecież to Jezus przychodzi do nas w trudnych chwilach, aby być z nami i umacniać nas, tak jak przybył do Marii, Marty po śmierci ich brata. Jeśli więc unikam spotkania z Jezusem tu w tym życiu i nie zależy mi na Jego obecności w moich codziennych sprawach, to trudno się dziwić, że wielu ogarnia paniczny lęk przed śmiercią i wiecznością. Bo śmierć i wieczność bez Jezusa jest straszna i przerażająca. Ale to nie dotyczy Jego przyjaciół. Wyobraź sobie, jak On, wzruszony do łez, woła cię po imieniu i wprowadza do Nieba. Tak chcę widzieć własną śmierć i o taką się modlę. Ale do tego potrzebna jest przyjaźń z Jezusem, wpuszczenie Go do swojego życia, fascynacja Nim i tym, co dla nas uczynił.

„Panie gdybyś tu był”. To zdanie pojawia się dwa razy w dzisiejszej ewangelii Ja-

na (J 11,21b.32b) i nie jest przejawem braku wiary. To pytanie o obecność Jezusa w trudnej chwili życia i nie trzeba przed nim uciekać. Jezus nie gani postawy cierpiących siostr. Mało tego kiedy Jezus widzi tak pytającą, płaczącą Marię, sam także wzrusza się i płacze. Bo Bóg jest zawsze w cierpieniu swoich dzieci i płacze razem z płaczącymi.

Płacz i smutek po odejściu kogoś bliskiego jest dobry i naturalny, z tym odejściem zmienia się nasz świat. Jezus zapłakał nad grobem Łazarza. Ale w tym smutku powinna być nadzieja, bo powiedział „Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11,26). Trapią nas choroby. Czasem gdy kończy się jedna, już przychodzi następna. „Panie, choruje ten, którego kochasz.” (J 11,3) - wzdychamy słowami siostr Łazarza. A tu nic się nie poprawia. Czujemy się osamotnieni, chwilami nawet oszukani. „Panie gdybyś tu był...” W Ewangelii nie znajdziemy lekarstwa na choroby swego ciała. Ale znajdziemy pocieszenie. Choroba ta nie zmierza ku śmierci (J 11,4)

Bo śmierć i wieczność bez Jezusa jest straszna i przerażająca. Ale to nie dotyczy Jego przyjaciół.



Grażyna Karwowska

Dzwon Nienarodzonych

Fundacja ŻYCIU TAK przekazuje do Zambii poświęcony przeze mnie dzwon „Głos Nienarodzonych”. Niech jego dźwięk niesie przesłanie o tym, że każde życie jest święte i nienaruszalne – powiedział w środę papież Franciszek podczas audiencji generalnej. Przed jej rozpoczęciem poświęcił dzwon „Głos Nienarodzonych”. Podobne dzwony obecne są już w Polsce, na Ukrainie i w Ekwadorze. Co roku ok. 50 mln dzieci na całym świecie jest mordowanych w wyniku aborcji. Ten dzwon ma wołać, by nastąpiła refleksja i aby tych aborcji z roku na rok było coraz mniej. Zainteresowanie dzwonami wyraziły również takie kraje jak Francja, Meksyk czy Nikaragua.

Redemptoryści w rosyjskiej niewoli

Egzarcha (biskup) doniecki Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego (UKGK) Stepan Meniok prosi o wzmoczenie modlitw o uwolnienie z rosyjskiej niewoli dwóch księży redemptorystów: ks. Iwana Lewickiego i ks. Bohdana Helety. W listopadzie 2022 roku rosyjscy okupanci w Berdiańsku aresztowali dwóch księży redemptorystów. Podczas rewizji okupanci „znaleźli” przy duchownych materiały wybuchowe i oskarżyli ich o „wywrotową” i „partyzancką” działalność przeciwko wojskom rosyjskim w Berdiańsku. Do dzisiaj nie ma o nich żadnych wieści.

Narodowy Marsz Papieski

W siedzibie Stowarzyszenia Wolnego Słowa w Warszawie odbyła się konferencja prasowa nt. Narodowego Marszu Papieskiego, organizowanego 2 kwietnia w 18-tą rocznicę śmierci Ojca Świętego. W Warszawie Narodowy Marsz Papieski wyruszy 2 kwietnia o godz. 11 z Ronda im. Romana Dmowskiego, a następnie przejdzie ulicą Marszałkowską, Królewską, przez plac Piłsudskiego, pod bazylikę archikatedralną św. Jana Chrzciciela przy ul. Świętojańskiej, gdzie o godz. 12.30 odbędzie się msza św. Marsz wspiera m.in. Akcja Katolicka, Różaniec bez Granic, harcerze, Solidarność, Kluby Gazety Polskiej. Informacje na temat marszu są dostępne pod adresem: <https://marszpapieski.pl/>

Nowa Droga Krzyżowa w katedrze

W archikatedrze warszawskiej zawieszono nowe stacje Drogi Krzyżowej. Czternaście stacji drogi krzyżowej jest ściśle związanych z historią Warszawy oraz architekturą katedry, którą odbudowano w innym kształcie niż przed wojną, w stylu gotyku mazowieckiego. W tle stacji widzimy i katedrę i otaczającą ją domy. Miasto, które się w niej pojawia, nowa Jerozolima, zmienia się – czasami to Warszawa, czasami wieżowce, a czasami ruiny. To droga krzyżowa silnie związana z doświadczeniami Warszawy. Warto dokładnie przyjrzeć się każdej ze stacji, aby zrozumieć intencje autora.

Droga krzyżowa Anno Domini 2023

Wchodzimy na drogę krzyżową Chrystusa, by otrzymać łaskę przemiany naszego życia rodzinnego, małżeńskiego. Chcemy zobaczyć wyraźnie prawdę o nas, przed którą najczęściej uciekamy w hałas, wymawiając się brakiem czasu. Każdy grzech jest chorą prośbą o miłość. Jezus nie przyszedł, by nas potępić. On chce nas zbawić. Prosi o naszą zgodę. Sami nie powstaniami z upadków, nie wyleczymy swych ran, dlatego przyzywajmy Ducha Świętego. On nauczy nas poddania się sile łaski.

Stacja I

Jezus na śmierć skazany.

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu...

Piłat miał w ręku los Chrystusa. Przez chwilę się wahał, potem wobec krzyku tłumu ulega, umywa ręce, skazuje Jezusa na śmierć krzyżową, nie chce czuć się winnym. Ile razy my poprzez nasze bezwzględne sądy o mężu, żonie, o bliskich skazujemy ich na udęki. Bronimy się: „Ja tylko w myślach go oceniam, przecież nie powiedziałem złego słowa”. Czujemy złośliwą satysfakcję, gdy drugi upadnie: „Ma za swoje” – mówimy. Dzieci zbywamy: „Idź, daj mi spokój”. Skazujemy je na krzyż samotności i odrzucenia. Rodzina przestaje być miejscem miłości i bezpieczeństwa. Jezus jest w każdym osądzanym przeze mnie człowieku, gotów zawsze wyciągnąć do niego rękę, dać mu pomoc oraz siły, by krzywdę zniósł jak Mistrz w milczeniu.

Duchu Święty pomóż we własnej krzywdzie bycia osądzonym dostrzec szansę na duży krok ku świętości, by upodobnić się do skazanego, niewinnego Chrystusa.

Któryś za nas...

Stacja II

Jezus bierze krzyż na swe ramiona.

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu...

Wydaje się, że to ludzie narzucają Jezusowi krzyż na ramiona, odbierają życie swemu Panu. Jest jednak inaczej. Słyszymy w Ewangelii św. Jana, gdy Chrystus mówi o swoim życiu: „Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję.” (J 10,17a) Papież Benedykt XVI komentując ten fragment zwraca uwagę, że można cierpienie przyjąć z pełną zgodą i jak Chrystus wydać się za braci.

W naszych rodzinach mamy każdego dnia wiele okazji, by bez narzekań podjąć się trudów wychowawczych, trudów codziennej krzątania, by poświęcić się chętnie i podarować swój czas współmałżonkowi oraz dzieciom. Ale czy czynimy to chętnie, spokojnie tracąc swoje życie, plany, zdrowie? Czy jak Je-

zus przytulamy nasz krzyż codzienny? Jeżeli tak, to możemy zrobić jeszcze coś więcej. Jezus mówi:

„weźcie na siebie moje

jarzmo”. Jak można wziąć krzyż Chrystusa? Jest to możliwe, gdy widzimy Jezusa w każdym cierpiącym człowieku i niesiemy mu ulgę, nasze serce zaczyna żyć w komunii z Bogiem.

Duchu Święty, sam potrafię tylko uciekać przed krzyżem, lecz idąc za Twoim natchnieniem mogę wiarą góry przenosić, zaprzecić się siebie i podjąć swój krzyż, a nawet wziąć krzyż Chrystusa.

Któryś za nas...

STACJA III

Jezus upada po raz pierwszy

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu...

Jezus osłabiony biczowaniem potyka się i upada pod ciężarem Krzyża w proch ziemi.

Szatan tylko czeka na nasze zmęczenie, osłabienie, brak czujności i kusi nas, a my tak szybko ulegamy. Czy ćwiczę się w walce duchowej, by poznać taktykę wroga? Czy czytam książki religijne o zmaganiach z grzechem? Czy rozgrzeszam się mówiąc: „W życiu rodzinnym nie ma czasu na luksus czytania”. Niestety, właśnie życie małżeńskie i rodzinne jest teraz tak bardzo atakowane przez diabła. Rozbicie, rozwody, niezgoda mogłyby być ograniczone, gdybyśmy uczyli się walczyć ze złym duchem.

Duchu Święty, daj mi wiarę, że warto poznawać zasady życia duchowego i zdobyć dzielność w zmaganiu się z przeciwnościami w życiu rodzinnym.

Któryś za nas...



STACJA IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu...

Nareszcie! Przychodzi umocnienie dla umęczonego Chrystusa, na drodze spotyka spojrzenie swej Matki. Ona kryjąc swój ból, by nie dodawać jeszcze więcej cierpienia Synowi, otula Go swą troską, głębią modlitwy, którą pragnie towarzyszyć każdemu Jego krokowi.

Czy ja potrafię tak towarzyszyć drugiemu w jego bólach i strapieniach? Czy nie lękam się zbyt o siebie, gdy słyszę słowa „*jeden drugiego brzemia noście*” (Ga 6,2) i nie uciekam przed wysiłkiem wspierania współmałżonka, chorych rodziców, krewnych? Czy nie bronię się stwierdzeniami: „*Najlepiej zajmą się nim lekarze*”, „*Może trzeba znaleźć dobre hospicjum*”, „*ja nie umiem mu pomóc*”. Może dla drugiego potrzebna jest po prostu moja obecność, nawet milczenie i pogłaskanie ręki chorego? Poproszę dziś Maryję, by wychowała mnie do trudnej umiejętności współodczuwania i mądrej obecności przy cierpiących.

Duchu Święty, otwórz mnie na przyjęcie Maryi do mojego życia. Daj pragnienie trwania w Jej szkole życia i świętości. Ona jest najkrótszą drogą do Boga. Kiedy przyjdzie mój czas umierania, naucz mnie, jak wzywać Jej pomocy i modlitwy.

Któryś za nas...

Stacja V

Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi nieść Krzyż

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu...

Pierwszy odruch Szymona, gdy nakazuje mu dźwigać Krzyż Jezusa to pytanie: „*Dla czego ja?*”, „*Nie chcę*”. Bunt, niechęć do Jezusa, który jest przyczyną jego utrapienia.

Jakie są nasze pierwsze reakcje, gdy okazuje się, że trzeba podjąć dyżur w pracy za nieobecnego kolegę, gdy zamiast planowanego wypoczynku matka musi zająć się domem, pomocą w odrobieniu lekcji, gdy nagle zachoruje dziecko i nie można wyjechać na urlop. Narzekanie jest najczęstszą naszą reakcją. Nie widzimy, że to, co komplikuje nasze plany i wiąże się z trudem – oczyszcza nas z zapatrzenia się w siebie, z pychy i egoizmu, poszerza serce, uczy ofiary.

Duchu Święty, przyjdź z darem wolności, byśmy ze spokojem powierzali się Bogu, gdy spada na nas cierpienie i przeciwności, które krzyżują nasze plany.

Któryś za nas...

Stacja VI

Weronika ociera twarz Jezusowi

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu...

Krew zalewa oczy Chrystusowi, szydercza korona z ciernia wrzyna się w ciało, gorączka, pot, płwociny gapiów i przechodniów... Nie mogę pozwolić – mówi Weronika - by odebrali Mu godność. Spontanicznie ociera twarz Jezusowi chustą. Jak mówi tradycja, na chustce zostało utrwalone odbicie oblicza Jezusa.

W każdym, kto potrafi rzucić się na pomoc drugiemu w jego biedzie, nie zważając na konsekwencje, nie kalkulując zysków i strat, odbija się oblicze Boga. Podobieństwo do Jezusa nie jest tylko dla wielkich świętych, ale dla ciebie i dla mnie. Czasem wystarczy serdeczne słowo, mądre pocieszenie lub odważna obrona przed oskarżycielem.

Duchu Święty, przyjdź z darem męstwa, kiedy trzeba ująć się za niewinnym i pokrzywdzonym, pokonać swój lęk narażenia się mocniejszemu.

Któryś za nas...

Stacja VII

Jezus upada po raz drugi

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu...

Pod szyderczym wzrokiem całej wrzaskliwej hali, wśród drwin i złośliwych oskarżeń, Jezus potyka się i upada po raz drugi.

Czy my już przy drugim przewinieniu drugiego, nie czynimy mu gorzkich uwag „*Ty zawsze tak robisz*”, „*jak zwykle*”, „*ty zawsze*”. W ten sposób zniechęcamy go do wysiłku powstania z tego upadku. Przyklejając etykietę wtrącamy go w otchłań zniechęcenia, bo i tak nie zostanie zauważony jakiś drobny krok ku dobru. Czy to nie my popychamy Go ku trzeciemu upadkowi?

Duchu Święty, daj nam pojąć ogrom zła, które czynimy pozornie drobnymi przekłamaniami języka, pozwól nam opłakać konsekwencje naszych oskarżeń i w pochylonym teraz Jezusie, przygniecionym ciężarem Krzyża pomóż dostrzec każdego, którego pognebliśmy słowem i nieżyczliwą myślą.

Któryś za nas...

Stacja VIII

Jezus spotyka płaczące niewiasty

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu...

Łzy wylane nad Jezusem w chwili wzruszenia spotykają się z niepokojącym wezwaniem Chrystusa „*płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi*.”

Łzy, które napełniają nas samozadowoleniem z naszej wrażliwości nie są drogą do Boga. Natomiast płacz, który towarzyszy poznaniu trudnej prawdy o sobie zbliża do Niego i jest przyjęciem sercem daru zbawienia. Gdy

płaczemy nad swoją grzesznością, świata, naszych dzieci lepiej rozumiemy sens ofiary Jezusa.

Duchu Święty, przyjdź z darem łez, które otworzą nas na nawrócenie, i odważne odcięcie się od złych dróg. Niech nasz płacz przyprowadzi nas do serca Miłosiernego Ojca.

Któryś za nas...

Stacja IX

Pan Jezus upada po raz trzeci

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu...

Wszystkie siły opuściły Jezusa, w duchu zobaczył wszystkich tych, którzy już nawet nie zauważają, że grzeszą. To ciężar belek Krzyża Go przygniótł, czy nasze grzechy popelnione nałogowo, raz za razem?

Krzyczysz na dzieci i mówisz, że je tylko upominasz: „*inaczej nie rozumieją*” – mówisz, a one giną pod razami twardych słów wypowiedzianych ze złością. Ekran telewizora lub komputera zasłania ci wszystkich domowników, a twierdzisz, że musisz wreszcie odpocząć. Uciekasz w zdradę, bo przecież twoja żona stała się jędzą. „*Masz prawo*” – myślisz – *życie jest jedno*”.

Duchu Święty, który przyszedłeś, aby przekonać świat „*o grzechu, sądzie i sprawiedliwości*” (J 16,8), proszę przebij się przez moje serce harde, zaślepione, zatwardziałe w złu. Ukaż mi prawdę i dodaj sił, abym powstał z upadku.

Któryś za nas...

Stacja X

Jezus z szat obnażony

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu...

Jezus pozwolił odrzec się z godności, by każdy zhańbiony przez innych człowiek mógł utulić swój płacz w Jego ramionach.

Kiedy wyśmiewam się z niezgrabnej sylwetki koleżanki, gdy biorę udział w opowiadaniu nieprzyzwoitych dowcipów, gdy wzrokiem obnażam przechodzącą kobietę, czy nie staję po stronie tych, którzy chcą ośmieszyć Chrystusa? Czy potrafię modlić się i włączać w akcje, by przeciwdziałać pedofilii i adopcji dzieci przez pary homoseksualne? Czy wybieram polityków broniących życia? Co robię dla godności człowieka?

Duchu Święty, choć jestem ziarnkiem piasku na kuli ziemskiej, pomóż mi drobne niedogodności, różne upokorzenia ofiarować, by jakiejś innej osobie nie stała się krzywda.

cd na str. 4



> Ogłoszenia Duszpasterskie

- **26.03** – niedziela, Rekolekcje Parafialne, nauka w czasie każdej Mszy św.,
- po Mszy św. o g. 10.30 spotkanie dla rocznicy I Komunii św.,
- g. 17.30 Gorzkie Żale.
- **27-28.03** – poniedziałek, wtorek g. 9.30, 18.00, 20.00 Msze św. z naukami rekolekcyjnymi.
- **01.04** – pierwsza sobota miesiąca,
- g. 17.00 nabożeństwo I sobót,
- g. 18.00 modlimy się w intencji

wynagradzającej,
- 16 rocznica rozpoczęcia posługi biskupiej w Archidiecezji Warszawskiej przez Arcybiskupa Metropolite Warszawskiego, modlimy się za Księdza Kardynała.

- **02.04** – Niedziela Palmowa, rozpoczynamy Wielki Tydzień,
- 18 rocznica śmierci św. Jana Pawła II,
- g. 11.00 z ronda Dmowskiego rusza marsz Papieski.

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00

18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się
przed każdą Mszą św.

> Droga krzyżowa Anno Domini 2023

STACJA XI

Pan Jezus przybity do krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Przybicie Pana Jezusa do krzyża jest szczególnym rodzajem okrucieństwa. Wbijaniu gwoździ w ciało musiał towarzyszyć niewyobrażalny ból. Mimo tego Pan pozostaje wierny decyzji o pozostaniu na krzyżu. Mógł wezwać aniołów, mógł dokonać cudu - wybrać jednak wierność w imię miłości do Ojca i do człowieka.

Podobnym do przybicia do krzyża okrucieństwem jest odejście współmałżonka, rozwód.

Co Bóg złączył, człowiek nie ma prawa rozdzielać! Dla porzuconego małżonka i dzieci rozpad małżeństwa jest równie bolesnym i traumatycznym przeżyciem jak śmierć bliskiej osoby. Nie krzyżujemy własnego małżeństwa i rodziny! Ratujmy i pomagajmy innym ratować miłość małżeńską.

Przybijamy Jezusa do krzyża, gdy nie wierzymy w miłość do końca życia, gdy fałszywie składamy przysięgę małżeńską, gdy spisujemy na stratę małżeństwo będące w kryzysie oraz kiedy knujemy intrygi w celu rozbicia małżeństwa. Każdy zamach na miłość jest skazywaniem jej na śmierć, a skoro Bóg jest miłością, to jest też skazywaniem Syna Bożego na śmierć.

Duchu Święty, daj siłę i mądrość małżeństwu stojącemu na skraju rozpadu, aby zdobyły się na odwagę szukania pomocy w sakramentach świętych i instytucjach kościelnych służących pomocą małżeństwom i rodzinom.

Któryś za nas...

STACJA XII

Pan Jezus umiera na krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Każde małżeństwo doświadcza w swoim życiu chwil niełatwych. Nieuleczalna choroba, śmierć dziecka, utrata pracy czy odejście współmałżonka, to niektóre z tych bolesnych doświadczeń. Wówczas stawiamy pytanie: „Dlaczego ja? Gdzie jest wtedy Bóg?” Jednak trzeba nam spojrzeć na te trudności nie po ludzku, ale po Bożemu. Wiemy dzisiaj, że śmierć Pana Jezusa i związane z tym ogromne cierpienie nie było nadaremne, że po śmierci na Krzyżu przyszło Zmartwychwstanie. Chrystus zwyciężył!

Podobnie jest w naszym życiu. Sens naszego cierpienia oraz przeżywanie bolesnych chwil jest teraz dla nas niezrozumiałe, zakryte, ale zostanie odsłonięte po naszej śmierci.

Trzeba nam ufać, że drogi Pana, choć niezbadane ludzkim umysłem, zawsze prowadzą do zbawienia!

Prosimy Cię Duchu Święty o dobre rozeznanie i mocną wiarę w sens Krzyża Chrystusowego, sens umierania, które jest widzialnym znakiem przechodzenia do wieczności, gdzie nie będzie już cierpienia i bólu.

Któryś za nas...

Stacja XIII

Zdjęcie z krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Maryja przyjmuje ciało zmasakrowanego syna. Łzami obmywa Jego rany. W Jej sercu nie ma złości, buntu, żalu, nienawiści do oprawców. Jezus przed chwilą mianował ją Matką nas, grzeszników.

Czy nagły, tragiczny wypadek samochodowy, czy wykrycie choroby nowotworowej u dziecka, lub odejście współmałżonka, czy śmierć jednego z rodziców nie powoduje, zamknięcia naszego serca, jego zlodowacenia na obecność Boga? Jak łatwo nam przychodzi nienawiść, a z jakim trudem przebaczenie? Z Maryją poszukam dziś zgody na spadające na mnie hiobowe wieści i wydarzenia.

Duchu Święty, przyjdź z darem ufności, że skoro tak wiele jest niepojętych cierpień, to wiodocześnie tak ogromna jest cena naszego zbawienia. Pozwól przyjąć prawdę, że my też wezwani jesteśmy, „by dopełnić braki udręk Chrystusa” (Kol 1,24), a nasze ciała mamy dać „na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną”. (Rz 12,1)

Któryś za nas...

Stacja XIV

Jezus złożony do grobu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Wydaje się, że to już ostatnie chwile, kiedy ziemia ogląda Jezusa. Jak często zdaje nam się płaczącym po stracie bliskich, męża, żony, dzieci, że to już koniec, kompletna pustka.

Wiemy, jednak – po trzech dniach Chrystus – zmartwychwstał, otworzył przed nami drzwi nadziei. Łzy po stracie trzeba wypłakać, żalobę trze-

ba przeżyć nie pomijając żadnego etapu. Naszym zmarłym, możemy jednak podarować modlitwę, odpusty i owoc męki Jezusa: Eucharystię, która może skrócić cierpienia czyśćcowe. Czy nie zaniebujemy tej prostej posługi wobec naszych krewnych, którzy odeszli? Czy nie ulegamy pogładowi, że nie warto zamawiać Mszy Świętej w intencji zmarłych? Czy wiemy jak ważne są Msze Gregoriańskie?

Duchu święty, naucz nas nie ulegać rozpacz, gdy tracimy bliskich, których przecież możemy odzyskać w Chrystusie. Pomóż żyć nieustraszoną nadzieją nieba, zbawienia, jeśli wytrwamy przy Panu.

Któryś za nas...

Zakończenie

Zranienia w życiu rodzinnym są nieuniknione, ale możemy się starać by było ich coraz mniej. Kiedy patrzymy już nie na nasze rany, ale na rany Chrystusa, Duch Święty uwalnia nas z egoizmu. Mówi o tym ten wiersz:

„Niewdzięczność”

„Ten dzień będzie Twoją perłą”.

Kiedy tak zabolalo

Ty byłeś ze mną.

„Moja Wielka Miłość
pomoże ci być silną”.

Na głos ten podnoszę spuszczoną głowę,

westchnienie ulgi,

nie martwię się już,

trwam na krzyżu.

Ciebie na Twoim Drzewie Miłości

octem niewdzięczności pojono,

słońce zaćmiło się,

by nie widzieć, jak umierasz,

ziemia zatrzęsa się

ze zgorszenia.

Maryja ciało przyjęła,

by łzami Krew Twoją ocierać.

Cisza zaległa...

I ja zamilknę,

by trwać z Tobą.

Miłość pamiętać o sobie odjęła.